GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 154. W Piątek dnia 5. Lipca. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 2. Lipca.

N. Pan Xięciu Fryderykowi Antoniemu Hohenzollern-Hechingen, Cesarsko-Austryackiemu Generał-Majorowi, order Orła czerwonego 1. kl. dać raczył.

J. K. W. Xiążę Następca tronu powrócił tu z prowincyi Westfalii i Nadreńskiéj.

JO. Xiężna Lignicka udała się do wód morskich w Häringsdorf.

Z dnia 3. Lipca.

Wyjechał: JW. Generał piechoty, Gubernator Berlina i Prezes Rady stanu, Baron Müffling, do Erfurta.

Szambelan, Radzca legacyi i Sprawujący interessa przy dworze królewsko-belgijskim, Hr. Seckendorff, do Berlina.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Czerwca.

Dzisiaj rano widziano znaczną liczbę patrulów w okolicach Conciergerie. Przeprowadzenie więźniów do więzienia Luxemburg, wedle pogłoski, dzisiaj wieczorem nastąpi.

Jedna z gazet tutejszych donosi, że stósownie do listów z Londynu, August Blanqui tamże przybył. Słychać též, że Hr. Sebastiani przez depeszę sekretarza poselstwa swego o tém zawiadomiony został.

Czytamy w Moniteur parisien: »Wedle pewnéj gazety porannéj, administracya opery wczoraj wieczorem zawiadomioną została, że teatr ten w nocy chcą zapalić i pośród zamieszania, podczas kiedyby uwaga władz na ten punkt była zwrócona, na ratusz z znaczną siłą uderzyć. Wiadomość ta szczęściem bezzasadna. Pogłoska o takowych projektach krążyła wprawdzie od dwuch dni w stolicy; wszakże dochodząc źródła przekonano się, że żadnéj nie ma podstawy.«

Moniteur Parisien pisze: »Raporta z Alexandryi z d. 5. Czerwca donoszą o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich. Kilka wiosek Syryjskich w okolicach Ain-Tabu wojsko ottomańskie zajęło. W skutek ruchu tego Ibrahim Basza armią swoję pod Ain-Tab i Aleppo skoncentrował. Wyprawił oficera do Hafiza Baszy, aby od niego otrzymać wyjaśnienia pod względem dalszego pochodu wojsk Sułtańskich.«

Z portu Tulońskiego dnia 23. b. m. i w poprzedzających dniach znowu kilka okrętów wojennych do Lewantu popłynęło. Około naprawy i uzbrojenia reszty okrętów, prze-

znaczonych jeszcze na wzmocnienie flotty Lewanckiéj, gorliwie pracują.

Z dnia 26. Czerwca.

Univers religieux zawiera następującą wiadomość: «Zapewniają, że Ministeryum wojsko w Tulonie koncentruje, mogące być na pierwsze skinienie zaambarkowaném. Stanęło tam już 7000 ludzi.«

Presse wyraża: »Zawikłanie spraw zewnętrznych czyni wstąpienie rzeczywistego Ministra spraw zagranicznych do Ministeryum nieodbicie potrzebném. Zdaje się, że mianowanie Xięcia Broglie niezawodne, a Ministeryum dla uzupełnienia swego, końca sessyi się nie doczeka, aby, jeżeliby potrzeba tego wymagała, z czynami wystąpić« — Zgodnie z tém donosi inna tutejsza gazeta: »Xiążę Broglie z Coppet tu przybył. To niespodziane przybycie zdziwiło podobno przyjaciół jego, którzy na to nie byli przygotowani. Powiedziano im, że Xiążę dla tego tylko do Paryża zjechał, aby podczas processu obżałowanych majowych miejsce swoje między sędziami zająć.«

Dzisiaj o 1éj z południa obżałowanych majowych z Conciergerie do więzienia Luxembourga sprowadzono. Przesiedlenie to nastąpiło pod dozorem Pana Olivier Dufresne, Generalnego Inspektora więzień. Pojazdy, w których obżałowani się znajdowali, eskortowane były przez 25 gwardzistów municypalnych pod dowództwem oficera. Nic nie zakłóciło porządku tego orszaku. Obżałowany Barbès okazuje ciągle wielką oziembłość. Martin Bernard bardzo smutny.

Pewna gazeta tutejsza niby to z dobrego źródła donosi, że ani jeden z 300 obżałowanych, w Conciergerie osadzonych, przed Sądem przysięgłych nie stanie. Skoro pierwszy z 18 osób złożony oddział będzie osądzony, drugi podobny nastąpi, a tak daléj pójdzie, aż na wszystkich wyrok zapadnie.

Toulonnais zawiera pismo z Oranu z d. 13 Czerwca treści następującéj: «Arabowie z głębi kraju przybywający zapewniają, że Abdel Kader obóz swój daléj na zachód przeniósł i że między nim a Marszałkiem Valée najlepsze panuje porozumienie; tego roku więc do wojny zapewne nie przyjdzie.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 25. Czerwca.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Niższéj toczyły się obrady względem 30000 funt. szt. zasiłku, którego ministrowie w celu przyprowadzenia do skutku planu swego naukowego żądali. Gdy przyszło do przegłosowania, było 275 głosów za a 273 głosów przeciw wnioskowi Ministrów, tak dalece, że żądaną zapomóżkę tylko małą większością dwuch głosów uchwalono. Mimo téj szczupłéj większości nalegają gazety Whigowskie na Ministeryum, aby przy stérze rządów pozostało. Zwracają uwagę Lorda Melbourne, iżby było zdradą z jego strony przeciw Monarchini i ojczyznie, gdyby urząd swój inaczéj jak tylko w ostatecznéj konieczności złożył. Ale konieczność ta — zdaniem tych gazet — jeszcze nie nastąpiła, kiedy tylko religijna intolerancya, duch stronnictw i umyślne zaślepienie wypadek takowy — t. j. tak szczupłą większość — wywołały.

Na wielu miejscach kraju znowu kartyści głowę podnoszą. Adres Kartystów brightońskich, w którym Królową o usunięcie teraźniejszych upraszają Ministrów, sam Lord John Russel wręczył i w skutek tego urzędnika parafialnego tamże zawiadomił, że N. Pani lojalny ten i uniżony adres bardzo mile przyjęła.

Gazety tutejsze przepełnione są doniesieniami o szkodach zrządzonych w różnych stronach kraju przez grzmoty.

Z Kanady dochodzą wiadomości aż do końca Maja. Gromadę maroderów, którzy nad granicą domy zapalali i łupili, ujęto i do Montrealu odprowadzono. Uzbrojeni oni byli w noże i broń palną, a między nimi znajdował się człowiek jeden, którego na rozkaz Lorda Durhama do Bermudy wysłano. Sir George Arthur był w drodze do Brockville, w celu dowiedzenia się gruntowniéj o zabraniu północno-amerykańskiego skunera przez milicyą kanadyjską. Wielki sąd przysięgłych w obwodzie Newcastle w wyższéj Kanadzie uznał znajomy raport Lorda Durhama za szkodliwy dla dobra publicznego. Znaczną liczbę uchwytanych w czasie ostatnich zaburzeń w Windsorze buntowników miano z Quebeku do Nowéj południowéj Walii wyprawić. — Dzienniki kanadyjskie mocno się uskarzają, i takowe zażalenia także dzienniki Stanów Zjednoczonych podzielają, nad systematem śpiegostwa, którego się osobna rada Gubernatora w niższéj Kanadzie względem cudzoziemców, prowincyą zwiedzających, dopuszcza, i który nie tylko jest z osobistą połączony urazą i udręczeniem, ale nadto w samem wykonywaniu mocno przekręcany bywa.

Podług najnowszych wiadomości z Hawanny ma między temecznymi krajowcami wielkie nieukontentowanie panować. Są oni podobno mocno oburzeni na europejskich Hiszpanów, a rozboje i podpalania należą tam podobno do bardzo powszednich zdarzeń.

Z dnia 26. Czerwca.

O stanie spraw Wschodu Morning-Chronicle, gazeta w artykułach o sprawach za-

granicznych za organ Ministrów uchodząca, obszerny zamieściła artykuł, którego tu skróconą podajemy osnowę. Zdaniem gazety téj, na przypadek wojny na Wschodzie, Sułtan Mahmud niezawodnie ulegnie, Mehmed Ali zwycięży a tak Sułtana zniewoli, żeby się zupełnie w objęcia Rossyi rzucił. Tak tedy łatwoby nastąpić mogło, że zatrwożona Europa flottę rossyjską na Bosforze a armią rossyjską w Konstantynopolu ujrzy. Żeby więc temu, tak groźnemu wypadkowi zapobiedz, powinnością innych mocarstw sprawy wschodnie w zgodny sposób załatwić. Ponieważ zaś dopóki Mehmed Ali w posiadaniu Syryi, o stałym pokoju ani myśleć, trzeba więc koniecznie takim sposobem sprzeczne interessa pogodzić, iżby Mehmeda Alego spowodowano do odstąpienia Syryi, za to zaś wyrobiono dlań u Porty uznanie prawa dziedziczności dla rodziny jego w Egipcie.

Zaszedł nowy wypadek, dowodzący jasno nieporozumienia między Królową a Torysami. Wiadomo że Królowa Jéjmść wielką przyjaciółką sztuki jeżdżenia na koniu, przeto téż parlament 70,000 funt. szt. na założenie królewskiéj ujeżdżalni przeznaczył. Przy ostatnich wyścigach konnych w Ascott słyszano w chwili ukazania się Królowéj gwizdanie i sykanie i niosła pogłoska, że te nieprzyzwoite brzmienia od dwóch dam Torysowskich, Xiężny Montrose i Lady Sarah Ingestrie, pochodziły. Te zaś głośno oświadczyły, że to potwarzą i zwaliły winę całą na damę Whigowską, Lady Lichtfield. Zdawało się, że się na tém wszystko skończy, ale na ostatnim balu w Buckinghamhouse spostrzegły owe dwie damy, że Królowa od nich widocznie stroniła. Xiężna Montrose żądała więc posłuchania u Królowéj, ale po dwugodzinném nadaremném czekaniu, oświadczył jéj W. Szambelan, Hr. Uxbrigde, iż posłuchania uzyskać nie może, kiedy tylko Parowie i Parowe do tego zaszczytu prawo sobie rościć mogą. Xiążę Montrose chce więc w sprawie téj wprost z Lordem Melbourne korrespondencyę rozpocząć.

Hr. Pozzo di Borgo wczoraj z całą rodziną swoją do Paryża odjechał. Pan Kisselew zawiaduje tymczasowo urzędem posła.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 18. Czerwca.

Rząd rozkazał znieść stan oblężniczy Kadyxu. Tym krokiem chcą wpływać na obiorców i skłonić ich do obrania osób umiarkowanego stronnictwa

W czasie oblegania Montalbanu (który, jak wiadomo, wojsko Królowéj opuściło) odznaczyła się młoda, 22 lat licząca panienka, Marya Cirugeja, bohaterską odwagą. Uzbrojona w fuzyą przez kilka dni ciągle do nieprzyjaciela dawała ognia i wtedy dopiero wyłom opuściła, gdy jéj już sił zabrakło i gorączki dostała. Komendant cytadelli rozkazał jéj robić honory należne oficerowi i sierzant z 4 ludźmi zanieśli ją do lazaretu dla kobiet. Mają nadzieję, że zdrowie odzyska.

N i d e r l a n d y.

Z Vaels, dnia 22. Czerwca.

(Gaz. akwizgrańska.) — Dzisiaj rano 25 huzarów hollenderskich z porucznikiem i doboszem weszło do miasta naszego, aby je, stósownie do traktatu zająć. Niezwłócznie po ich przybyciu wszystkie znaki belgijskie oddalono, strażnice, słupy i rogatki innym kolorem pomalowano, aby trzy barwy belgijskie hollenderskim ustąpiły. W południe delegowany w téj mierze Król. Kommissarz z Mastrychtu tu przybył, kazał na ratuszu burmistrzowi i ławnikom wykonywać przysięgę wierności Królowi Wilhelmowi i ogłosił proklamacyę, w któréj przepisy sądowe, celne i t. p. oraz powszechną amnestyę obwieścił. Okkupacya ta bez najmniejszego zakłócenia spokojności się odbyła.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dn. 24. Czerwca.

Gazety tutejsze donoszą, że General Skrzynecki usługi swoje Wicekrólowi egipskiemu ofiarował; jeżeliby ten ich przyjąć nie chciał, czego się z pewnych przyczyn spodziewać można, General summę wynagrodzenia jednorazową, ofiarowaną mu przez rząd belgijski przyjmie i do Ameryki się wyniesie.

A u s t r y a.

Z Wiednia, d. 25. Czerwca.

W wczorajszym moim liście dołączyłem WćPanu list handlowy z Konstantynopola z d. 12. b. m., obejmujący doniesienie o pozbawieniu Mehmeda Alego i Ibrahima Baszy przez Sułtana piastowanych przez nich dotąd godności. Dodałem jednak, że wiadomość ta potwierdzenia potrzebuje. Późniéj widziałem jeszcze kilka innych listów z stolicy państwa tureckiego, które o tém nic nie wspominają, ale jednak zapewniają, że hatyszeryf w téj mierze podobnéj treści niezadługo wydany będzie. Jeden z owych listów obejmuje następujące, z pewnego źródła pochodzące wiadomości: »Z Konstantynopola d. 12. Czerwca. Bliski wybuch wojny żadnéj nie ulega wątpliwości. Sułtan postanowił na Egipcyan uderzyć i los państwa swego orężowi powierzyć. Dnia 8. i 9. flota turecka wypłynęła; po krótkim pobycie w cieśninie dardanelskiéj, gdzie amunicyą i ludzi z sobą zabierze, uda

się ona na archipelag południowy. Składa się ona z 9 okrętów liniowych o 74 do 96 dział; dalej z 11 fregat o 54 — 60 dział; 2 korwet, 3 brygów, 2 skunerów i 2 okrętów parowych, a tak ogółem z 29 większych i mniejszych statków. Naczelne dowództwo nad tą flotą ma Wielki Admirał Achmed Fewzi Basza, i przydano mu Muszyna Efendego, dotychczasowego Sekretarza przy najwyższéj Radzie wojennéj w charakterze Radzcy Stanu w wydziale marynarki. W dniu odpłynienia udał sie Sułtan na pokład okrętu admiralskiego i dopiero po opuszczeniu przez tenże wysokości St. Stefano do stolicy wrócił. — Hafiz Basza, Naczelny Wódz stojącego dotąd w okolicy Malatyi wojska, mianowany został Szark Seriaskiery czyli Głównodowodzącym armii wschodniéj. Mehmed Ali Bej, jeden z Sekretarzy gabinetowych Sułtana popłynie jutro na pokładzie okrętu parowego »Stambuł« do Samsunu, a potém uda się przez Malatyą do Hafiza Baszy, gdzie mu wyniesienie jego oznajmi i niszan w brylantach wręczy. Prócz tego wielu jeszcze członków armii na wyższe posunięto stopnie. — Dotychczasowy Ferik (Generał dywizyi) Said Basza został Muszyrem albo Baszą o trzech buńczukach, a Mitiriai (Generał Major) Mustafa Basza Ferikiem w armii Hafiza Baszy. Ferik Efendi, członek rady państwa, otrzymał miejsce Harbiego Mustenharego, czyli Radzcy wojennego. Z Trapezuntu donoszą, że Osman Basza otrzymał rozkaz do zebrania 16,000 nieregularnego wojska i odprowadzenia tychże do armii Hafiza Baszy. Z Bitoglii idzie tamże 6000 ludzi. Wszędzie wybierają rekrutów, zajmują się czynnie uzbrojeniami wojennemi i używają wszystkich zasobów państwa, aby większą nierównie wystawić siłę zbrojną, aniżeli ją Egipt stawić może. — Z Bagdatu donoszą, że Kurszyd Basza posuwa się ku Bassorze; niektórzy nawet twierdzą, że wten egipski wódz już się stał panem tego ważego i bogatego miasta handlowego. Jakkolwiek bądź, tyle jednak pewna, że ruch Kurszyda Dywan za dostateczną przyczynę do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich poczytuje i niezwłocznie kroki nieprzyjacielskie w Syryi rozpocząć zamyśla. Podług ostatnich wiadomości z Tauru zdaje się, jakoby Szach perski miał istotnie nieprzyjacielskie zamiary przeciw Porcie na celu. W Sultaniehu, na pół drogi między Teheranem a Taurem już znaczne zastępy wojsk zgromadzono (o czém także już wczoraj podług »Journal de Smyrne« donosiliśmy), i chociaż dwór teherański jeszcze zamiaru swego nie objawił, nie wątpią przecież, że się Szach perski potajemnie z Mehmedem Alim porozumiał. — Przybywający z Odessy żeglarze powiadają o wielkich uzbrajaniach w Sebastopolu i innych portach rossyjskich nad morzem Czarném; także niedawno temu 15,000 świeżego wojska na wybrzeżu czerkieskiem wylądować miało. — Niepokojące wieści o zdrowiu Sułtana ustały. J. Sułtańska Mość pokazuje się codziennie konno i zdaje się, że nie tyle jest słaby, jak powiadano.«

Arcyxiążę Albrecht, syn Arcyxięcia Karóla, wybiera się w podróż do Petersburga, o któréj już gazety zagraniczne często wspominały. Najwyższy kierunek podróżą polecono Xięciu Karolowi Liechtensteinowi, jednemu z najcelniejszych generałów armii austryackiéj i bliżéj zaznajomionemu z Cesarzem rossyjskim. Prócz tego towarzyszyć będą młodemu Arcyxięciu Generał-Major Perct, Major Hr. Grünne i Kapitan Baron Wernhard. Arcyxiążę przez Drezno i Berlin do Petersburga się uda, skąd z Cesarzem i rodziną cesarską na wielkie zjedzie popisy wojsk, które pod Borodino się odprawią. Na owych bowiem polach wiekopomnéj sławy Rossyi w obec 200,000 wojska odprawi się uroczystość poświęcenia pomnika na pamiątkę bitwy z nieprzyjacielem w 1812. r, która Rossyą od wroga oswobodziła. Gazety niektóre domyślają się, że skoncentrowanie tak ogromnych sił może inne jeszcze ma powody prócz wspomnianéj uroczystości. — Z Borodino Arcyxiążę zwiedzi Moskwę a potém do Wiednia powróci. Jest też domysł, że podróż jego w styczności z zamiarem kojarzenia związków ślubnych między nim i W. Xiężniczką Olgą, córką N. Cesarza rossyjskiego.

G a l i c y a.

Z Lwowa, dnia 20. Czerwca.

W dobrach swych Horożonach, cyrkule samborskim, umarł Antoni Hrabia Dulski, dziedzic Szarawki i t. d. na Podolu rossyjskiém.

W ę g r y.

Następująca jest treść danych przez JCK. Apostolską Mość na posiedzeniu z dnia 6. m. b. królewskich propozycyj, zawierających przedmioty na teraźniejszym Sejmie węgierskim traktować się mające: »W imię JCK. Apostolskiéj Mości naszego najłaskawszego Pana, podaje się miłościwie do wiedzy najdostojniejszego Arcyksięcia, najprzewielebniejszych, przewielebnych, zacnych, wielmożnych, wysoce-urodzonych, jako też światłych i oględnych najjaśniejszego królestwa Węgierskiego i połączonych z niém prowincyj prześwietnych Stanów, które bądź osobiście, bądź przez deputowanych swoich imieniem swych pryncypałów, zgromadziły się na

ten przez JCK. Mość najłaskawiéj zwołany powszechny Sejm: że najjaśniejszy Pan skutkiem nieustającéj troskliwości Swojéj o wypełnianie Swych monarchicznych obowiązków, zarazem na mocy 12go artykułu ostatniego Sejmu, który rozporządza wcielenie dawniéj do Siedmiogrodu przyłączonych części królestwa Węgierskiego, takowym ich dawne prawo miejsca i głosu na Sejmie przywraca i na tenże je wezwać nakazuje, przesłał najmiłościwsze pisma zwołujące (Regalia) do komitatów Kraseńskiego, Szolnockiego i Zarandzkiego, które i przed oderwaniem się swojém miały miejsce i głos na Sejmie. W tychże Regaliach Najjaś. Pan wszystkim zwołanym Stanom Państwa w ogólności, oznajmił z rzetelnością Swojego miłościwego serca, tak sumienność Swoję w wypełnianiu ustaw, jakoteż owę pieczołowitość, którą mianowicie utrzymaniu węgierskich pułków w ich sile poświęca, a któreto pułki przez śmierć, wiek, choroby i ciężar nieprzerwanéj służby do tyla uszczuplały, iż bez dzielnéj pomocy swym prawnym zamiarom tém mniéj mogłyby odpowiadać, ileże świętość ustaw i publiczne przyrzeczenie nakazują, ażeby wojsko to w skutek 10go artykułu z r. 1830. po upływie lat dziesięciu niezwłocznie rozpuszczoném zostało. Gdy więc do zamiaru tego werbunki są niedostateczne, przeto N. Pan żąda najprzód i mianowicie, ażeby Stany Państwa wzięły to pod rozwagę, że poczęści w skutek téj szczególnéj troskliwości Jego królewskiego umysłu i by odziedziczoną sławę i siłę heroiczną pułków węgierskich na wszelkie przypadki utrzymać i przez zapomogę w rekrutach zachować, zwołanemi zostały przez Monarchę, który równie jak On miłość do pokoju głęboko w sercu Swojém chował, ale przytém niczego usilniéj nie pragnął, jak po użytych do jego utrzymania środkach módz nieprzerwanie iść za popędem Swojego serca, dla poparcia powszechnéj pomyślności. — Drugiego przedmiotu obrad nastręczy Stanom Państwa 2gi artykuł upłynionego Sejmu, którego rozporządzeniem operat deputacyi państwa, wysłanéj do wynurzenia zdania swojego o sposobie najwięcéj zamiarowi odpowiedniego i najsłuszniejszego podejmowania i zakwaterowania załogą stojącego i przechodowego wojska, jakoteż o pytaniach z temi przedmiotami w związku będących, ma być Sejmowi przedłożonym, a przeto pod rozwagę wziętym. — Po trzecie: Ponieważ do znaczniejszych handlowych dróg komunikacyjnych Dunaj liczyć należy, ten więc ażeby odpowiedział swemu naturalnemu przeznaczeniu i ażeby odwróconemi być mogły nieszczęścia jego tak częstych, szczególnie roku 1838. tak zgubnych wylewów, potrzebuje regulacyi, co wszakże tylko z wielkiemi kosztami i z wielkiém natężeniem sił, a usunięcie przeszkód żeglugi tylko ostrzejszemi ustawami stać się może; niech więc Stany Państwa po ściśléjszéj rozwadze tego przedmiotu powszechnéj pomyślności, środki mające być na cel ten użytemi, które w potrzebie i na inne spławne rzeki kraju rozciągnąć należy, według skazówki istnących ustaw jeszcze w ciągu niniejszego Sejmu Najjaśniejszemu Cesarzowi Jmci przedłożyć raczą. — JCKMość mając zupełne zaufanie, że Stany Państwa obradując nad temi przedmiotami użyją wszelkiéj z dojrzałością obrad zgodnéj oszczędności czasu, któréj także duch praw wymaga, rozkazuje przytém zapewnić takowe, że tak pod względem w ciągu przeszłego Sejmu przedłożonych dolegliwości kraju i postulatów, potrzebujących dalszego rozpoznania, jakoteż owych, które na tym Sejmie przedłożonemi być mogą, JCK. Mość wyda łaskawe rezolucyje i stósownie do Swego miłościwego sposobu myślenia sprawiedliwym żądaniom odpowie. Zresztą JCK. Mość potwierdza najmiłościwiéj Stanom Państwa Swoję c. k. łaskę. Przez JCK. Apostolską Mość. Preszburg, dnia 4. Czerwca 1839.

Jerzy de Bartal m. p.«

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 5. Czerwca.

(*Journal de Smyrne.*) — Flota turecka ciągle jeszcze stoi na kotwicy w Bosforze i czynnie się zajmują przygotowaniami do wyprawienia jéj na otwarte morze. W Arsenale tylko jeden pozostanie okręt. Wnoszą, że pierwszy oddział floty pod rozkazami Riata Beja uda się pod żagle, skoro tylko wiatr będzie pomyślny. Flota zresztą w każdym względzie w dobrym jest stanie. Ludzie okrętowi ciągle się ćwiczą w najtrudniejszych obrotach i to z taką dokładnością, żeby się i najstarsi majtkowie tego nie powstydzili.

Dostrzegacz Austryacki, potwierdzając podane już z dnia 12. m. b. wiadomości z Konstantynopola, pod względem wypłynięcia flotty tureckiéj uważa, co następuje: »Jakkolwiek wszyscy na wypadek ten byli przygotowani, sprawił on jednak w powszechności wielkie wrażenie, kiedy wszelkie wątpliwości pod względem zamiarów Sułtana oddala. Flotta ma się przy Dardanellach zatrzymać, aby tam zabrać zapasy żywności i wzmocnienia wojska, mające na brzegach Syryi wylądować. — Postanowienie Porty, aby na Egipcyan uderzyć, po ostatnich wiadomościach z Bassory o postępach armii Egipskiéj pod Churszydem Baszą przeciw miastu

temu, nieodzowne. Musteschar Nuri Bey oświadcza to téż bez ogródki posłom wielkich mocarstw, dodając, że Porta za dni kilka, kiedy wszystko już będzie zdecydowaném, powody postępowania swego w nocie do reprezentantów wielkich mocarstw wyłuszczy.«

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 6. Czerwca.

(Gaz. francuzka.) — Kroki nieprzyjacielskie na widowni wojny rozpoczęły się. Onegdaj Wicekról generalnych konsulów Anglii, Rossyi, Francyi i Austryi do siebie wezwał, aby im nadesłanego przez Ibrahima Baszę pisma udzielić, w którém tenże donosi, że Hafiz Basza kilka wsi zajął i tylko o 6 godzin od góry Tab oddalony. To zgwałcenie terrytoryum i napad na pikiet egipski przez jazdę turecką oczéwiście początkiem wojny; Basza więc zasięgał rady konsulów i pokazał im instrukcye, które synowi swemu przesłać zamyślał i które téj były treści: Ibrahim ustąpiwszy z kilku wsi, aby między sobą i armią turecką wolną zostawić przestrzeń, miał następnie od Hafiza Baszy żądać wyjaśnienia postępowania jego; jeżeliby zaś Turcy wsie zajęte zatrzymać mieli, powinienby kroki te uważać za wypowiedzenie wojny i gwałt gwałtem odpierać. — Konferencyę tę wzięto do protokułu a każdy konsul egzemplarz téjże do resp. rządu swego odesłał. — Dzisiaj po południu statek parowy egipski z Alexandrette depesze od Ibrahima Baszy przywiózł, datowane z Aleppo z dn. 29. m. z., stósownie do których Turcy tylko o 3 godziny od Antab stoją, więc od chwili wyprawienia ostatnich wiadomości znowu o 3 godz. naprzód się posunęli. Hafiz Basza wydał proklamacyę do Syryjczyków, wzywając ich do buntu i kazał między nich broń i amunicyę rozdzielić. Już 10 do 12 wsi oręż przeciw Ibrahimowi podniosło. Ibrahi Basza dodaje, że nie mogąc dalszych oczekiwać rozkazów, aby szerzeniu się powstania aż do Aleppo zapobiedz, natychmiast z 7 pułkami jazdy i 140 działami do Tel'schair wyruszy, gdzie Soliman Basza z nim się połączy.

Syrya.

Z Aleppo, dnia 21. Maja.

(Journal de Smyrne.) — Cała armia egipska obecnie tu zgromadzona, Ibrahim Basza założył tu swoję główną kwaterę i zdaje się, że się ztąd nie oddali. Armia turecka z swéj strony nie postąpiło daléj a stanowisko jéj nad Eufratem bynajmniéj nie jest nieprzyjacielskie. Żadna bitwa, żadna utarczka nie zaszła, i wszystkie w Syryi równie jak w Egipcie w téj mierze krążące pogłoski wcale bezzasadne. Rozumieją tu powszechnie, że Ibrahim Basza do rozkazu ojca swego, aby kroków nieprzyjacielskich nie rozpoczynał, lecz czekał, dopóki go nie zaczepią, pozornie przynajmniéj się zastósuje, ale przytem potajemnie wszelkich użyje zabiegów, aby walkę wywołać. Zresztą czekają tu z niecierpliwością wypadku pierwszéj bitwy i życzą, żeby pomyślnie dla Sułtana wypadła.

Rozmaite wiadomości.

Wyścigi konne.

Dnia 3. Lipca zrana o godzinie 8méj.

JW. Generał Wedell podjął się sprawowania urzędu sędziego.

Biegi łowcze (*steeple chase*). Mila niemiecka. Metę wytyka Dyrekcya towarzystwa. Panowie jadą, lecz powinni być członkami towarzystwa. Konie wszystkich krajów. Bez normalnego obciążenia. Kto się zgłosił, obowięzuje się do 2ch frdr. stawki, pod przepadkiem. Zwycięzca dostaje stawki i od towarzystwa jako dank poczesny, siodło i rząd z przyborem.

Zgłosili się: 1) Pan Dąbrowski, ogier kasztanowaty Dederan. 2) Pan Wilamowicz, klacz gniada Izydora, jeźdźcem Pan Wedell, porucznik 1go pułku kirassyerów (zwycięzca). 3) Pan Rotmistrz Randow, klacz gniada Anna. 4) Pan Porucznik Frankenberg I., kasztanka Walpy.

Wybrana na tę gonitwę linia biorąc początek z przed trybuny, ciągnęła się w południowo-wschodnim kierunku między Dębiną i Wartą, a przebiegłszy Dębinę w różnych zakrętach, skierowała się ku zachodowi przez strzelnicę wojskową w lesie, którą trzy ciągnące się jeden za drugim rowy strzelnicze 10 do 12 stóp szerokie przerzynają; tu stąd idąc w północnym kierunku w otwarte pole, zwróciła się na zachód przez wzgórek, na którego wierzchu w północnym kierunku był wąwóz do przebycia, a teraz snując się w tym samym kierunku przez pochyłość góry aż na równinę przy cegielni, skręciła się na wschód ku szlakowi wyścigowemu i skończyła swój bieg przed trybuną. Zawady, z których pierwszą były umyślnie przed trybuną zrobione krze, za któremi w małéj odległości dwa rowy z sztucznemi płotami, nie były wprawdzie tak wielkie, natomiast głębokie rowy i płoty na wąskiéj grobli w Dębinie, szczególniéj zaś bardzo nierówny tamże grunt, niepospolite stawiały przeszkody. Puszczono się w zawód razem; pierwsza zawada została niemal

równocześnie od wszystkich czterech jeźdźców przezwyciężoną. Anna była na czele, tuż za nią inne; najbliższe rowy i zarośle zostały bez trudności przebyte; na skręcie ku wzgórkowi padła Walpy i przez to znacznie się spóźniła, lubo jeździec szybko jéj znów dosiadł. Anna ciągle na przodzie, — za nią Izydora i Dederan, a za niemi Walpy, — przebyła wąwóz krótkim czwałem; dostawszy się na równinę szła gonitwa ostrzéj, a konie w tym samym zostały porządku. Przez następujące rowy wszystkie konie dobrze sadziły; u przedostatniego rowu padł Dederan, a chociaż jeździec wsiadł nań w oka mgnieniu, nie mógł wszelako już obu przeciwników dobiedz. Na ostatniéj równéj przestrzeni Izydora niebawem wyprzedziła Annę, dotąd przodującą i odniosła zwycięztwo w 15 minutach 7 sekundach.

Te pierwsze wyścigi konne zaprowadzone i w tutejszéj prowincyi, aby za ich pomocą przyłożyć się szczególniéj do ulepszenia chowu koni, uważać można za zupełnie oczekiwaniom odpowiadające. Takiego też skutku najusilniejsze starania posiedzicieli dóbr ziemskich tutejszéj prowincyi o konie szlachetniejszéj rasy, spodziewać się kazały. Powątpiewać nie można, że jak gdzie indziéj tak i u nas podobne publiczne popisy coraz bardziéj przekonywać będą o wielkich korzyściach, do których konie takie upoważniają, i że wpływ uzyskanych w ten sposób doświadczeń na ich wychów, a tém samém pośrednio na rasę krajową coraz skuteczniejszym objawiać się będzie.

Wystawa zwierząt dn. 3. Lipca.

Wystawa odbyła się dziś przed południem na placu działowym w miejscu na ten cel urządzoném. Lubo liczba zwierząt na wystawę sprowadzonych nie była zbyt wielką, przecież zgromadzona licznie publiczność niepłonną czyni nadzieję znaczniejszego w przyszłości spółzawodu i pomyślnego z wystawy zwierząt skutku.

Urząd Sędziów do rozdawania nagrod za zwierzęta sprawowali:

JJ. WW. Szef Prezydent Frankenberg,
Referendarz Stanu Morawski i
Radzca Ziemstwa Gustaw Potworowski.

Wedle postanowień następujące rozdano nagrody:

Panu Lipskiemu na Niewierzu za najlepszego barana przyznano . . 100 tal.
Temuż za najlepszą maciorkę . 50 tal.
Panu Xaweremu Bojanowskiemu na Zakrzewie za najlepszego stadnika 60 tal.
Panu Drwęskiemu na Baborówko za najlepsze cielę . . . . 20 tal.
Panu dzierzawcy Hildebrand z Daków za najcięższego skopu karmnego (ważył 143 funt.) . . . . 10 tal.
Temuż za najcięższego wieprza (ważącego $4\frac{1}{2}$ cetn.) . . . . 30 tal.
Gospodarzowi Hoeth w Donatowicach pow. Kościańskiego za ogiera drugą nagrodę . . . . 30 tal.
Gospodarzowi Lewandowskiemu w Oborze pow. Gnieźnieńskiego za najlepszego dwuletniego źrebca . . . 40 tal.

Na szczególną wdzięczność z strony Dyrekcyi zasłużyli ci członkowie, którzy bez żadnéj do nagród pretensyi, najprzedniejsze zwierzęta na wystawę przysłali.

Poznań, dnia 4. Lipca 1839.

Dyrekcja Towarzystwa polepszenia chowu koni, rogacizny i owiec w prowincji Poznańskiéj.

Z Koblencyi, dn. 26. Czerwca. (*Gazeta Renu i Mozelli.*) Wczoraj wieczorem około godziny 8 przyprowadzili chłopi z pobliskiéj wsi Metternich zbiegłego żołnierza z kompanii karnéj, który się tamże w życie ukrywał i oddali go na tutejszy główny odwach. Odwach leży w najludniejszéj części miasta; wiadomość o tym wypadku rozniosła się wkrótce po pobliskich ulicach i wielu ciekawych na miejsce to zwabiła. Gdy się zaś chłopi z miasta oddalić chcieli, zatrzymała ich przy moście mozelskim gromada mocnych drabów, którzy im zaczęli w grubych nader wyrazach zarzuty czynić, że się téj podłości w celu zysku dopuścili, i chłopi schronili się na powrót na odwach. Liczba ciekawych widzów coraz się bardziéj zwiększała, warta stanęła pod bronią a obowiązki pełniący oficer napominał cisnących się ludzi, aby się spokojnie zachowywali. Zawiadomiono także zaraz o tém komendanta placu, który na czele kilku ordynansów od artyleryi konnéj przed odwach przybył. Kompanią piechoty także z cytadelli Cesarza Franciszka tamże sprowadzono. Pan Nadburmistrz, i władza policyjna zachęcali zgromadzonych ludzi, żeby się spokojnie do domów roześli. Po godzinie 11 zaczęły się także tłumy rozchodzić, a o godzinie 12 zupełna już panowała spokojność. Donosimy o tém zbiegowisku, nie mającém zresztą żadnego politycznego celu, jedynie w tym zamiarze, aby go pisma zagraniczne znowu w innéem nie wystawiły świetle.

Teatr polski.

(*Nadesłano.*) — Towarzystwo polskie artystów dramatycznych pod przewodnictwem P. Anczyca na dniu 2. b. m. przedstawiło ko-

medyą w 4ch aktach, pod tytułem „Zemsta“ przez Hr. Alexandra Fredra napisaną; zbyteczném by było sławienie autora czczym tylko wyrazem, gdyż nie ma podobno nikogo, ktoby nieznał, należycie nie cenił jego pióra płodów. Daj Boże, byśmy więcéj jemu podobnych wyliczyć mogli! Zadowolnienie, z jakiém publiczność cała, bardzo licznie zebrana, tę komedyą przyjęła, uważać można jako prawdziwéj czci znamie dla jéj twórcy. Do dobréj przedstawy przyłożyli się bardzo artyści dokładném, naturalném oddaniem ról — szczególniéj Cześnik »JP. Holtzmann«, Klara JP. Królikowska« i Papkin »JP. Ładnowski«, przez co dali dowód, iż są godnemi dziećmi Melpomeny i na ciągłe względy publiczności zasługują. Po pierwszym akcie Pan Wincenty Studziński, Dyrektor opery polskiéj, przybyły z Krakowa, wykonał waryacye z opery „Romeo i Julia“ przez siebie ułożone; które nie tylko, że prawdziwy zaszczyt swemu kompozytorowi i wykonawcy przynoszą, ale nawet pomyślniejsze rokują nadzieje dla przyszłości talentu P. Studzińskiego. Publiczność w największém uniesieniu rzęsistemi obsypywała go oklaskami. — Siostra zaś jego, Panna Wiktorya Studzińska, po drugim akcie wraz z JPną Bondasiewicz, śpiewała duet z opery »Norma« Belliniego; czysty, silny, melodyjny, dobrze wyrobiony głos, płynący z jéj piersi, zdawał się wydobywać bez kosztu, czém tym więcéj zachwycał słuchaczów i do duszy ich się wdzierał. Panna Bondasiewicz ma miły głosik, lecz wydobycie nie przychodzi z tąż łatwością, jaka jest cechą śpiewu Panny Studzińskiéj — z tém wszystkiém obok téj nabrać może z czasem potrzebnéj łatwości i wprawy; albowiem widać, że obie te artystki z zapałem zawodowi swemu się poświęcają.

K . . . . .

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Wronowo i Kiewice wraz z Lopienicami w Inowrocławskim Powiecie położone, z których pierwsze przez Dyrekcyą Ziemstwa na 17,397 tal. 8 sgr. 9 fen., ostatnie zaś na 4921 tal. 5 sgr. 4 fen. są otaxowane, sprzedane bydź mają w terminie na

dzień 26. Sierpnia 1839 r.

w miejscu posiedzeń Sądu naszego wyznaczonym.

Wykaz hipoteczny, warunki i taxa przejrzane bydź mogą w IIIcim oddziale naszéj registratury.

Z pobytu niewiadomi wierzyciele realni, jako to:

1) sukcessorowie niegdy Jana Siewerta,
2) Fryderyk Siewert,
3) sukcessorowie Anny z domu Siewert, małżonki Tobiasza Nehringa,
4) Krysztof Busse,
5) Jerzy Meyer, Inspektor stadniny,
6) wdowa i sukcessorowie Karola Drewitz z Ląska,
7) sukcessorowie Jana Daniela Nehringa z Gapy pod Strzelnem,
8) Ur. Jan Fryderyk Wilhelm Fahrenheidt Radzca Kamery wojennéj i ekonomicznéj,
9) małżonka Jakóba Siewerta, Katarzyna z domu Meschke,

na ten termin zapozywają się publicznie.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, iż do wydzierzawienia wsi Linia w powiecie Bukowskim położonéj, nowy termin licytacyjny na

dzień 13. m. b.

o godzinie 4téj z południa wyznaczony został.

Poznań, dnia 2. Lipca 1839.

Dyrekcya prowincyalna Ziemstwa.

A U K C Y A.

W dniu 12. Lipca r. b. zrana od godziny 10téj sprzedawane będą drogą publicznéj licytacyi we wsi Kolatka pod Pobiedziskami 680 owiec, 6 koni, 18 krów, młodociane bydło, 25 świń i martwy inwentarz.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 2. Lipca 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{2}{3}$	$103\frac{1}{6}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{5}{12}$	$102\frac{11}{12}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$70\frac{1}{2}$	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	—	$101\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	100
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{7}{8}$	$103\frac{3}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{1}{4}$	$104\frac{5}{6}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{6}$	$102\frac{2}{3}$
Szląskie dito . .	4	$102\frac{1}{8}$	$101\frac{5}{8}$
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	96	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$12\frac{7}{8}$	$12\frac{3}{8}$
Disconto	—	3	4